

KS. JERZY BIELECKI
CZĘSTOCHOWA

**WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚĆ KOŚCIOŁA ZA WYCHOWANIE
MŁODEGO POKOLENIA JAKO PRZESŁANIE WYPLÝWAJĄCE
Z DEKLARACJI O WYCHOWANIU CHRZEŚCIJAŃSKIM
GRAVISSIMUM EDUCATIONIS**

W numerze trzecim deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* czytamy, że powinność wychowawczą zobowiązani są pełnić: rodzice, cała społeczność oraz Kościół. Wśród tych czynników odpowiedzialnych za wychowanie, na pierwszym miejscu sytuuje się rodziców. Biorąc za punkt wyjścia naturalną godność osoby ludzkiej, Ojcowie Soboru stwierdzają, że rodzice są w najwyższym stopniu zobowiązani do wychowania potomstwa, ponieważ dali życie dzieciom i dlatego są najwłaściwszymi wychowawcami. Drugie miejsce wśród czynników odpowiedzialnych za wychowanie zajmuje w deklaracji społeczność ludzka; jest bowiem zobowiązana do okazywania rodzinie należytej pomocy. Deklaracja zastępuje termin „państwo”, stosowany przez Piusa XI w encyklice *Divini illius Magistri*, słowem „społeczność”, które ma daleko szerszy zakres, mniej instytucjonalny¹. Na ostatnim wreszcie miejscu stawia Deklaracja Kościół, zapewne nie tylko, aby podkreślić jego służebną rolę, ale w celu zaznaczenia, że działalnością swą obejmuje on zarówno zakres naturalny: osiągnięcie pełnej doskonałości indywidualnej i dobro całej społeczności, jak również zakres nadnaturalny: przepojenie duchem Chrystusowym całego życia. Zatem problem współodpowiedzialności Kościoła za wychowanie doczekał się w deklaracji soborowej nowego ujęcia i wypełniony został świeżą treścią². W związku z tym przedmiotem niniejszego przedłożenia będzie ukazanie nowego podejścia w nauczaniu soborowym w kwestii wychowania, następnie przedstawimy w jaki sposób Kościół pełni funkcję służebną w zakresie wychowania, wreszcie zastanowimy się co, wobec współczesnego kryzysu wychowania, powinien zrobić Kościół, będący według deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* jednym z czynników od-

¹ Z drugiej strony deklaracja wspomina również i państwo, które ma „organizować to, czego wymaga wspólne dobro doczesne”, por. *Gravissimum educationis* 3.

² Por. J. Tarnowski, *Wprowadzenie do Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim*, w: Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 1967, s. 305-308.

powiedzialnych za wychowanie młodego człowieka. Inaczej mówiąc, na czym polega jego współodpowiedzialność w zakresie wychowania.

1. Nowe podejście *Vaticanum II* do kwestii wychowania

Aby ukazać nowe podejście Soboru do kwestii wychowania, przyjrzymy się najpierw nauczaniu przedsoborowemu, zawartemu w encyklice Piusa XI *Divini illius Magistri* z 31 grudnia 1929 roku³. Pius XI stwierdza w swej encyklice, że przedmiotem chrześcijańskiego wychowania jest cały człowiek przedstawiony nam przez rozum i Objawienie, a zatem upadły, ale odkupiony, tzn. „przywrócony do stanu przybranego dziecka Bożego, chociaż bez pozanaturalnych przywilejów nieśmiertelności ciała i całkowitej równowagi swoich skłonności. Stąd w naturze ludzkiej zostają skutki grzechu pierworodnego, szczególnie zaś osłabienie woli i nieuporządkowane popędy”⁴. Jest to chrześcijańska wizja człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, a jednocześnie dotkniętego skutkami grzechu pierworodnego i potrzebującego łaski. Mając na uwadze taką koncepcję człowieka, Pius XI „pokazuje najwyższą doniosłość wychowania chrześcijańskiego nie tylko dla jednostek, ale także dla rodzin i całej ludzkiej wspólnoty, której doskonałość wynika z doskonałości tworzących ją członków”⁵.

W konsekwencji papież Pius XI przestrzega przed naturalizmem pedagogicznym, który wierząc w doskonałość ludzkiej natury zaprzecza grzechowi pierworodnemu oraz odrzuca nadprzyrodzone wyrobienie i potrzebę łaski. Rezultatem takiego systemu jest oparcie się tylko na siłach ludzkiej natury, głoszenie etyki niezależnej i nieograniczonej wolności dziecka przy zmniejszeniu lub usunięciu powagi wychowawcy, wreszcie nieodpowiedzialnie zorganizowane wychowanie seksualne i korekcyjne⁶.

Polemika z naturalizmem pedagogicznym nie oznacza, że papież odrzuca lub lekceważy naturalną dziedzicę wychowania. Pius XI uznaje, że „chrześcijańskie wychowanie obejmuje cały zakres ludzkiego życia fizycznego i duchowego, intelektualnego i moralnego, indywidualnego, rodzinnego i społecznego, nie żeby je w jakikolwiek sposób umniejszyć, ale żeby je podnieść, nim pokierować, i udoskonalić wedle przykładu i nauki Chrystusa”⁷. Stąd też nie może być pełnego i doskonałego wychowania poza wychowaniem chrześcijańskim. Samo wychowanie naturalne nie jest dla chrześcijanina wystarczające. Potrzebne są środki nadprzyrodzone

³ Por., J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000, s. 152-168.

⁴ Encyklika *Divini illius Magistri* o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, w: J. Piwowarski (red.), *Służyć wzrastaniu w prawdzie i miłości. Wybór dokumentów Kościoła na temat szkoły katolickiej i wychowania*, Kraków, s. 60.

⁵ Tamże, 45.

⁶ Por. J. Tarnowski, dz. cyt., s. 306.

⁷ Encyklika *Divini illius Magistri* o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, w: J. Piwowarski, dz. cyt., s.71.

i pomoc Boża. W tym względzie encyklika podkreśla rolę sakramentów, jako skutecznych środków łaski, pomocnych do życia chrześcijańskiego, zwłaszcza gdy idzie o panowanie nad namiętnościami. Właściwym i bezpośrednim celem wychowania jest współdziałanie z łaską.

Podobną myśl można znaleźć w Deklaracji *Gravissimum educationis*, chociaż należy dostrzec zmianę sposobu ujęcia i poglądów w stosunku do zagadnienia: wychowanie naturalne a chrześcijańskie. Jeśli chodzi o zmianę sposobu ujęcia, to uderza w deklaracji brak elementów polemicznych. Zagadnienie wychowanie naturalne a chrześcijańskie znajduje ujęcie wyłącznie pozytywne. Ojcowie Soboru nie tyle potępiają i przestrzegają, co raczej dążą do integracji wartości naturalnych z nadprzyrodzonymi i przepojenia tych pierwszych duchem chrześcijańskim, tak aby w świetle prawdy o Odkupieniu były pożyteczne dla całej społeczności⁸. Zmiana sposobu ujęcia wynika zapewne z faktu, że pozytywny styl cechuje wszystkie wypowiedzi soborowe. Ponadto elementy wartościowe naturalizmu uzyskały trwałe miejsce w pedagogicznym dorobku ogólnoludzkim, natomiast wybujałości zostały zrównoważone przez prądy przeciwstawne, jak np. socjologizm i złagodzone z biegiem czasu. W tej sytuacji deklaracja soborowa wyraźnie integruje z wychowaniem chrześcijańskim słuszne postulaty wychowania naturalnego, gdy mówi np. o prawie każdego człowieka do wychowania „odpowiadającego jego własnemu celowi i dostosowanego do właściwości wrodzonych” albo gdy podkreśla, że „należy dzieciom i młodzieży pomagać zgodnie z postępem nauk psychologicznych i dydaktycznych do harmonijnego rozwoju wrodzonych dyspozycji fizycznych, moralnych i intelektualnych”⁹.

Widoczna powyżej zmiana tonu polemicznego, jaki cechował encyklikę *Divini illius Magistri*, na pozytywny, którym odznacza się Deklaracja Soboru Watykańskiego II, ma charakter jedynie formalny. O wiele bardziej znacząca jest zmiana w podejściu do samej kwestii wychowania. Pius XI widział wychowanie od strony powołanych do tego instytucji, podejmujących obowiązek wychowawczy, podczas gdy Ojcowie Soboru sięgają głębiej: do godności osoby ludzkiej oraz godności dziecka Bożego. Jeśli autor encykliki wiąże wychowanie przede wszystkim z posłannictwem trzech społeczności: rodziny, państwa i Kościoła, to autorzy deklaracji wychodzą od godności osoby ludzkiej, zapewniającej wszystkim ludziom prawo do wychowania naturalnego, którego szczytem jest poznanie i ukochanie Boga, oraz od godności dzieci Bożych, dającej wszystkim ochrzczonym prawo do wychowania chrześcijańskiego. Natomiast w przedstawieniu zadań wychowania naturalnego doszły w deklaracji do głosu momenty, które nie występowały jeszcze w encyklice, a mianowicie konieczność formowania wychowanka w duchu „prawdziwej wolności”, a także „kultury i ojczyrstych tradycji”, a równocześnie „brater-

⁸ *Gravissimum educationis*, 2.

⁹ Tamże, 1.

skiego z innymi narodami współzycia dla wspierania prawdziwej jedności i pokoju na ziemi”¹⁰. Samo wychowanie chrześcijańskie również zostało przez Sobór wzbogacone nową treścią. Życie chrześcijańskie uważa nie tyle za cel, co raczej za skutek wprowadzenia w misterium zbawienia, wyrażającego się również m.in. liturgią.

Tak więc Kościół swą działalnością obejmuje zarówno zakres naturalny: osiągnięcie pełnej doskonałości indywidualnej i dobro całej społeczności, jak również zakres nadnaturalny: przepojenie duchem Chrystusowym całego życia¹¹. Z jednej strony w wychowaniu chrześcijańskim chodzi o rozwój osoby. Wszyscy ludzie, jako cieszący się godnością osoby, mają nienaruszalne prawo do wychowania, stosownie do właściwości wrodzonych, różnicy płci, kultury i ojczystych tradycji, a równocześnie nastawionego na braterskie współzycie z innymi narodami. Zgodnie z postępowaniem nauki psychologicznych i pedagogicznych w wychowaniu należy pomóc w harmonijnym rozwijaniu wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych. Przy tym trzeba tak przygotować ludzi do uczestnictwa w życiu społecznym, aby mogli włączyć się w różne zespoły społeczne i chętnie zabiegali o wspólne dobro.

Trzeba jednak pamiętać, że wychowanie człowieka nie może być skierowane wyłącznie ku celom doczesnym¹². Ono powinno zmierzać do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego. Stąd też prawdziwe wychowanie „zdąża nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej, dopiero co opisanego (mowa o wychowaniu naturalnym), lecz ma na względzie przede wszystkim to, aby ochrzczeni, stopniowo wprowadzani w tajemnicę zbawienia, stawali się z każdym dniem bardziej świadomi otrzymanego daru wiary. Niechaj się uczą chwalić Boga Ojca w duchu i prawdzie, przede wszystkim przez udział w obrzędach liturgicznych, niechaj kształtują swoje życie na wzór nowego człowieka w sprawiedliwości i świętości prawdy”¹³. W tej koncepcji lepiej się dostrzega tak jedność, jak i odrębność wychowania naturalnego i nadprzyrodzonego. Kościół, idąc za wskazaniem nauki o chrześcijańskim wychowaniu, czuje się odpowiedzialny za ukazanie harmonijnej jedności tego, co naturalne i tego, co nadprzyrodzone i podejmuje służbę na polu edukacji.

2. Służebna funkcja Kościoła w procesie wychowania

W deklaracji *Gravissimum educationis* wychowanie pojawia się jako funkcja służebna, mająca na celu zaspakajanie uprawnionych potrzeb każdego człowieka i każdego chrześcijanina. Stąd też II Sobór Watykański pragnie skierować cały wysiłek wychowawczy Kościoła na służbę, zarówno wierzącym przez udzielanie im życia Chrystusowego, jak również wszystkim ludziom, ukazując im drogi zbawienia oraz

¹⁰ Tamże, 1.

¹¹ Tamże, 3.

¹² Zob. J. Rozwadowski, *Integralny związek czynnika nadprzyrodzonego i naturalnego w wychowaniu chrześcijańskim*, w: F. Adamski (red.), *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, Kraków 1981, s. 59-62.

¹³ *Gravissimum educationis*, 2.

służąc pomocą w zorganizowaniu świata w sposób bardziej ludzki¹⁴. Idąc za przykładem swego Mistrza, który „przyszedł nie po to, aby Mu służyło, lecz aby służyć” (Mt 20,28), Kościół stara się pełnić funkcję służebną w procesie wychowania młodego człowieka. Deklaracja zwraca uwagę na fakt, że ten obowiązek Kościół spełnia dzięki środkom, jakimi dysponuje. Wśród nich na pierwszym miejscu wskazuje się katechizację jako środek najwłaściwszy Kościołowi, a później szczególne znaczenie w procesie wychowawczym przypisuje się szkole, w szczególny sposób szkole katolickiej.

a) Katechizacja

Jest znamienne, że w deklaracji *Gravissimum educationis* nie mówi się o „nauce religii”, ale o katechezie, która według Ojców Soboru ma „oświecać i wzmacniać wiarę, karmić życie wedle ducha Chrystusowego i doprowadzać do świadomego i czynnego uczestniczenia w misterium liturgicznym i pobudzać do działalności apostołskiej¹⁵”. Czytając deklarację soborową warto zwrócić uwagę, że Ojcowie Soboru nie uważają przekazywania wiedzy za główny cel katechezy. Z kolei powrót katechezy do środowiska szkolnego sprawił, że zaczęto mówić o niej jako o nauczaniu religii¹⁶. Powstaje zatem pytanie: czym jest katecheza?

15 sierpnia 1997 roku zostało opublikowane *Dyrektorium ogólne o katechizacji*¹⁷. Ukazało się trzydzieści lat po zakończeniu Soboru Watykańskiego II i ćwierć wieku po ogłoszeniu pierwszej *Ogólnej instrukcji katechetycznej*. Jego celem jest przedstawienie fundamentalnych zasad teologiczno-duszpasterskich wyływających z nauki Soboru Watykańskiego II dla katechezy całego Kościoła. W międzyczasie trwała dyskusja teologiczna nad katechezą Kościoła. Odbyły się dwa Synody Biskupów bezpośrednio poświęcone sprawom posługi Słowa w Kościele: Synod o ewangelizacji w 1974 r. wraz z dokumentem *Evangelii nuntiandi*¹⁸ oraz Synod o katechezie z dokumentem *Catechesi tradendae*¹⁹. W tym ostatnim dokumencie Jan Paweł II określa katechezę następująco: „Katecheza jest wychowaniem w wierze dzieci, młodzieży i dorosłych, a obejmuje przede wszystkim nauczanie doktryny chrześcijańskiej, przekazywane na ogół w sposób systematyczny i całościowy, dla wprowadzenia wierzących w pełnię życia chrześcijańskiego”²⁰. A zatem określenie to wyróżnia trzy podstawowe funkcje

¹⁴ Tamże, 3

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Na temat specyfiki obu określeń pisze bp M. Mendyk, *Katecheza centrum edukacji w szkole katolickiej*, w: *W trosce o prawdziwe wychowanie. Materiały edukacyjno-formacyjne z XXI Forum Szkół Katolickich. Jasna Góra, 10-11 grudnia 2011*, Warszawa 2011, s. 28-30.

¹⁷ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, wyd. pol., Poznań 1998.

¹⁸ Paweł VI, Adhortacja o ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*, AAS 58(1976), s. 5-76.

¹⁹ Jan Paweł II, Adhortacja o katechizacji w naszych czasach *Catechesi tradendae*, AAS 71(1979), s. 1277-1340.

²⁰ Tamże 18.

katechezy: wychowanie w wierze, nauczanie doktryny chrześcijańskiej oraz wtajemniczenie chrześcijańskie. W Roku Wiary zapytajmy co znaczy wychowanie w wierze?

Syntetyczną odpowiedź znajdujemy w Dyrektorium ogólnym o katechizacji, gdzie wśród zadań katechezy wymienia się rozwijanie poznania wiary, które ma prowadzić do przyłgnięcia do Jezusa i głębokiej z Nim zażyłości²¹. To oznacza, że katechizowany winien najpierw dobrze Go poznać, a zwłaszcza całe orędzie miłości, które objawił światu. Dokonuje się to przez poznanie Tradycji i Pisma św. Stąd działania katechetyczne nie mogą zaniedbywać poznania treści wiary (*fides quae*), które winno jednak zawsze prowadzić do rozwoju i pogłębienia osobistej wiary katechizowanego (*fides qua*)²².

Rozwijanie poznania prawd wiary jest także jednym z ważnych elementów wychowania do prawdy, które polega na okazywaniu szacunku dla powagi prawd wiary, a jednocześnie jest wyrazem przekonania, że każdy człowiek odczuwa w sobie wewnętrzną potrzebę jej odkrywania, bowiem hipotezy mogą fascynować, ale nie przynoszą zaspokojenia. Ten szacunek dla prawd wiary domaga się, by religii nie traktować jako uproszczonego opisu rzeczywistości, która w sposób kompetentny i pełny jest dopiero prezentowana przez wiedzę przyrodniczą. Raczej należy pamiętać o tym, że „wiarą i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”²³. Dlatego też rzetelne rozwijanie poznania wiary spełnia zadanie przeciwstawiania się stereotypowi scjentystycznemu, według którego żadne poznanie, poza przyrodniczym, nie istnieje.

Odpowiedzią na postawę scjentystyczną jest postawa ukazująca jedność poznania rozumowego i poznania przez wiarę, obecna już w tekstach biblijnych. Jedność prawdy, objawionej i naturalnej, jest bowiem podstawowym postulatem rozumu ludzkiego, wyrażonym już w zasadzie niesprzeczności. Objawienie daje pewność tej jedności ukazując, że Bóg Stwórca jest także Bogiem historii zbawienia.

Zadanie rozwijania poznania wiary spoczywa przede wszystkim na szkolnym nauczaniu religii i nauczaniu w ramach katechezy parafialnej²⁴. W realizacji tego zadania winna wspierać katechetów świadomość, że we współczesnym świecie nie można żyć wiarą bez jej intelektualnego pogłębienia. Jednym bowiem z głównych powodów kruchości i zaniku wiary w dzisiejszych czasach jest między innymi brak znajomości prawd wiary. Oczywiście chodzi tu o takie przyswojenie sobie treści religijnych, aby one mogły osiąść zdolność interpretowania życia ludzkiego według głębokości myśli Chrystusa. Aby katecheci mogli to zadanie wypełnić, potrzebne jest zrozumienie pogłębionej formacji intelektualnej, zarówno wśród samych katechetów, jak i wśród osób i instytucji odpowiedzialnych za ich przygotowanie.

²¹ Por., *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, 85, 95-96.

²² Por. tamże.

²³ *Fides et ratio*, 1.

²⁴ Por. *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*, 24.

Dyrektorium Katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce z roku 2001 określa zadanie rozwijania poznania wiary jako szczególnie pilne we współczesnej polskiej katechezie²⁵. Wydaje się, że to zadanie właściwie przedstawia kwestie wychowania w wierze, stąd też może ono być dobrą inspiracją na Rok Wiary w Polsce w zakresie pracy katechetycznej. Chodzi o wychowanie do poznania i do życia wiary, aby cały człowiek czuł się ożywiony przez Słowo Boże²⁶. Wychowywanie do wiary, do pójścia za Chrystusem i dawania Mu świadectwa jest ze strony Kościoła – jak powiedział Papież Benedykt XVI - wkładem w wyjście z kryzysu wiary i wychowania oraz położenie tamy nieufności i dziwnej nienawiści, jaka cechuje naszą cywilizację. W czasach kryzysu wychowawczego katecheza, obecna w polskich szkołach oraz przedszkolach, stanowi nieocenioną pomoc w kształtowaniu serc młodego pokolenia i z powodzeniem wspomaga wychowawczą funkcję szkoły. W ten sposób wnosi w życie szkoły i jej uczniów głęboko zakorzenioną inspirację oraz motywację w kształtowaniu dojrzałych osobowości.

b) Szkolnictwo

Deklaracja *Gravissimum educationis* zwraca uwagę na fakt, że wśród środków wychowania szczególne znaczenie ma szkoła. Ona stanowi jakby pewne centrum, w którego wysiłkach i osiągnięciach powinny uczestniczyć równocześnie rodziny, nauczyciele, różnego rodzaju organizacje rozwijające życie kulturalne, obywatelskie, religijne, państwowe i cała społeczność ludzka. Szkoła, oprócz przyczyniania się do rozwoju kulturalnego, społecznego i zawodowego młodzieży, powinna jej dostarczyć odpowiedniego zasobu wartości i zasad moralnych. Stąd też dążenie Kościoła do obecności w dzisiejszym świecie szkolnym i objęcie całej wierzącej młodzieży wychowaniem religijno-moralnym. Kościół nie przestaje się troszczyć także o tę młodzież, która uczy się w szkołach niekatolickich i służy jej pomocą w zakresie religijno-moralnego wychowania, z czego obowiązani są korzystać chrześcijańscy rodzice. Chodzi o to, aby wykształcenie świeckie było zharmonizowane z formacją chrześcijańską. W tym względzie Kościół pochwala władze i państwa, które szanując wolność religijną, wspierają rodziny, aby wychowanie dzieci we wszystkich szkołach mogło odbywać się w zgodzie z moralnymi i religijnymi zasadami rodziców²⁷.

Obecność Kościoła w dziedzinie wychowania zaznacza się w szczególności sposobem przez szkołę katolicką. Dlatego Sobór na nowo ogłasza prawo Kościoła do wolnego zakładania szkół jakiegokolwiek rodzaju i stopnia oraz do kierowania nimi. Przypomina też, że korzystanie z takiego prawa jak najbardziej przyczynia się także do wolności sumienia i ochrony praw rodziców, a również do rozwoju samej kultury życia Chrystusowego i wspomagania ich ustawiczną opieką.

²⁵ Por. tamże.

²⁶ Por., *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, 67.

²⁷ *Gravissimum educationis*, 7.

Przesłanie płynące z deklaracji soborowej dawało nadzieję szczególnie w tych krajach, gdzie nie szanowano wolności religijnej i odmawiano Kościołowi prawa do prowadzenia własnych szkół. W Polsce po II wojnie światowej władze komunistyczne likwidowały wszelką działalność wychowawczą Kościoła. W zakresie szkolnictwa funkcjonowało kilka niższych seminariów, które nie posiadały praw szkół państwowych. Dopiero w 1990 roku powstały warunki do zorganizowania szkolnictwa katolickiego w Polsce. Dzisiaj w naszym kraju funkcjonują 553 niepubliczne i publiczne szkoły katolickie, w tym 167 szkół podstawowych, 196 gimnazjów, 137 liceów, 23 szkoły kształcące w zawodzie (technika, 3-letnie szkoły zawodowe oraz muzyczne I i II stopnia), 20 szkół dla dzieci z problemami wychowawczymi, 10 szkół specjalnych dla dzieci i młodzieży (chorych i niepełnosprawnych)²⁸.

Aktualnie szkoły katolickie stanowią elitę na mapie polskiego szkolnictwa. Rodzice wiedzą, że są to szkoły wolne od przemocy i uzależnień, a praca wychowawcza opiera się na spójnym systemie wartości chrześcijańskich, gdzie w wychowaniu podkreśla się rolę patriotyzmu i dziedzictwa kulturowego. Szczególną właściwością szkoły katolickiej jest to, „że stwarza w społeczności szkolnej atmosferę przenikniętą duchem wolności i miłości” i tak ma kształtować swoich wychowanków, „aby stali się oni przez wzorowe i apostołskie życie jakby zbawczym zaczynem społeczności ludzkiej”²⁹. Nie mniej niż inne szkoły zdąża ona do realizacji celów kulturalnych i do prawdziwie ludzkiej formacji młodzieży. Dopomaga młodzieży, aby w rozwijaniu własnej osobowości wzrastała zarazem według nowego stworzenia, którym stała się przez chrzest. Jednocześnie całą ludzką kulturę porządkuje zgodnie z orędziem zbawienia tak, aby poznanie, które wychowankowie stopniowo zdobywają odnośnie do świata, życia i człowieka, było oświetlone wiarą. W ten sposób szkoła katolicka uczy swoich wychowanków skutecznego pomnażania dobra społeczności ziemskiej i przygotowuje ich do służby w rozszerzaniu Królestwa Bożego, aby przez wzorowe i apostołskie życie stali się jakby zbawczym zaczynem społeczności ludzkiej³⁰.

W kontekście obecności Kościoła w procesie wychowania deklaracja soborowa zarysowuje apostołską rolę nauczycieli szkół katolickich. Nauczyciele powinni pamiętać, że to od nich najbardziej zależy, aby szkoła katolicka mogła urzeczywistniać swoje zamierzenia i przedsięwzięcia. Dlatego niechże się przygotowują ze szczególną troską, aby posiadali wiedzę, tak świecką, jak religijną, potwierdzoną odpowiednimi tytułami naukowymi, i aby mieli opanowaną sztukę wychowania odpowiadającą zdobyczom bieżącej doby. Związani miłością między sobą i z uczniami oraz przepojeni duchem apostołskim, niechaj dają świadectwo tak życiem, jak i nauką jednemu Nauczycielowi Chrystusowi³¹.

²⁸ Zob. Tygodnik katolicki *Niedziela* 48/2012, s. 13.

²⁹ *Gravissimum edukationis*, 7.

³⁰ Tamże

³¹ Tamże 8.

Świadectwo życia i kompetencji nie dotyczy tylko tych nauczycieli, którzy uczą w szkołach katolickich. Sobór podkreśla z naciskiem, że również ci wierzący, którzy nauczają w szkołach niekatolickich, zobowiązani są innym dawać świadectwo życia³². Kościół świadomy wielkiej odpowiedzialności za moralne i religijne wychowanie wszystkich swoich dzieci, szczególną życzliwością i pomocą chce darzyć tych, którzy się kształcą w szkołach niekatolickich. Czyni to poprzez świadectwo życia tych, którzy ich uczą i nimi kierują, najbardziej przez posługę kapłanów, osoby życia konsekrowanego i świeckich, którzy im głoszą naukę zbawienia sposobem dostosowanym do ich wieku i okoliczności oraz udzielają im pomocy duchowej przez odpowiednie poczynania stosownie do warunków spraw i czasów.

W Polsce od roku 1990 nie tylko osoby świeckie, ale przede wszystkim księża diecezjalni i zakonnicy oraz siostry zakonne nauczają i wychowują w szkołach publicznych niekatolickich. Głoszą słowo Boże, a tym samym wychowują w wierze dzieci i młodzież. Jednakże doświadczenie dnia codziennego pokazuje, że wychowanie do wiary nie jest rzeczą łatwą. Z trudności tej zdają sobie sprawę tak szkoła, jak i rodzina. Istnieją zagrożenia dla wychowania, szczególnie widoczny jest kryzys wartości. Zdaniem Benedykta XVI można dziś mówić o „wielkim kryzysie wychowania”³³.

Ponadto trzeba mieć świadomość, że szkoła utraciła na rzecz środków społeczno-przekazu wiodącą rolę w wychowaniu i przekazywaniu wiedzy. Papież Benedykt XVI powiedział: „... formacyjny wpływ mediów na wychowanie współzawodniczy z wpływem szkoły, Kościoła, a może nawet rodziny. Dla wielu osób rzeczywistością jest to, co media uznają za rzeczywiste”³⁴. Zamiast wychowania w rodzinie młody człowiek jest poddany działaniom wszechobecnej (szczególnie w mediach) filozofii postmodernistycznej i wynikającego z niej relatywizmu moralnego oraz politycznej poprawności. Najbardziej skrajnym podejściem do wychowania jest permissywizm wychowawczy. Wynika on z relatywizmu moralnego. W czym on się przejawia na polu wychowania? Zastanówmy się krótko nad tym zjawiskiem.

3. Kościół wobec współczesnych wyzwań w zakresie wychowania

Benedykt XVI w przemówieniu do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej w 2005 r. ostrzegwał przed relatywizmem moralnym, zamykającym człowieka w więzieniu doczesności: „Szczególnie groźną przeszkodą w pracy wychowawczej jest dzisiaj wszechobecny w naszym społeczeństwie i kulturze relatywizm, który niczego nie uznaje za ostateczne i dla którego jedynym kryterium jest własne «ja» człowieka, z jego zachciankami, a mimo pozorów wolności, staje się dla każdego więzieniem,

³² Tamże 7,

³³ Benedykt XVI, *List do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania*, 21 stycznia 2008 r., w: *Szkoła katolicka miejscem integralnego rozwoju człowieka w świecie zagrożonym nieludzkim humanizmem bez Boga*. Rada Szkół Katolickich, Warszawa 2009, s. 80.

³⁴ Benedykt XVI, *Orędzie na 41 Światowy Dzień Środków Społecznego przekazu*, 2007 r., 1.

ponieważ oddziela ludzi od siebie i sprawia, że każdy zamyka się we własnym «ja». W takiej relatywistycznej perspektywie nie jest zatem możliwe prawdziwe wychowanie; bez światła prawdy każdy człowiek prędzej czy później zwątpi w wartość własnego życia i relacji, które się na nie składają, w sens wysiłków, które podejmuje wspólnie z innymi, aby coś zbudować³⁵.

Z panującego we współczesnym świecie zjawiska relatywizmu moralnego wynika postawa permissywizmu. Inaczej mówiąc, permissywizm jest praktyczną, życiową konsekwencją relatywizmu moralnego i oznacza postawę lub styl życia, w których wolność utożsamia się z przyzwalaniem na jakikolwiek wybór. Akcentuje się wolność ludzką jako wolność „od” (wolność negatywną); natomiast pomniejsza lub odrzuca wolność „do” (wolność pozytywną), nie uznając konieczności jej ukierunkowania na prawdę i dobro. Permissywne podejście do wychowania upowszechniło się w drugiej połowie XX wieku jako sprzeciw wobec rygoryzmu. Tendencje permissywne w pedagogice i psychologii były bardzo popularne w USA (B. Spock, twórca pedagogiki antyautorytarnej), a przenikając do Europy, rozpowszechniły się i w Polsce.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na permissywizm rodziców. Rodzice akceptujący wszystkie decyzje i poczynania dziecka nie przekazują mu wartości społecznych, standardów zachowań ani umiejętności życiowych. Nieustannie nagradzane i zabawiane dziecko jest niezdolne do refleksji, nie potrafi też rozpoznawać i regulować własnych emocji i nastrojów. W związku z tym można mówić o braku wychowania w rodzinie lub co najmniej zmniejszeniu się wychowawczej roli rodziny w kształtowaniu osobowości młodego człowieka i przekazywaniu mu tradycji kulturowej, co stanowi największe zagrożenie dla wychowania a szczególnie wychowania chrześcijańskiego.

W szkolnictwie publicznym przyjęto permissywizm jako podstawową zasadę wychowania, dlatego też nauczyciele przestali zwracać uwagę na zachowanie młodzieży i dzieci, zrezygnowali ze stawiania im wymagań³⁶. Ponieważ w całym procesie wychowania unikano za wszelką cenę sytuacji konfliktowych, prowadziło to do umacniania się w uczniach postaw egoistycznych, do braku szacunku dla innych. Wbrew intencjom samych nauczycieli i wychowawców, byli oni traktowani przez uczniów jako ludzie słabi i niekompetentni. Permissywne wychowanie miało być - w zamierzeniu propagatorów - drogą do przezwyciężenia wcześniejszego rygoryzmu i autorytaryzmu, ale faktycznie doprowadziło do zlekceważenia wychowania, a w skrajnych przypadkach oznaczało kapitulację wobec wyzwań wychowawczych.

Tak więc jedno skrajne (fałszywe) podejście do wychowania, jakim był rygoryzm i autorytaryzm zostało zastąpione drugą skrajnością, prowadzącą do zanegowa-

³⁵ Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej*, 6 czerwca 2005, w: J. Piwowarski (red), dz. cyt., s. 334.

³⁶ Por., J. Nagórny, *Nauczyciel wobec współczesnych wyzwań moralno-społecznych*, Wychowawca 5/2005, s. 17-19.

nia wychowania. Wielu rodziców i nauczycieli wierzy, że ich permissywna tolerancja wobec dzieci jest jedyną szansą dla zachowania dobrych relacji w rodzinie. Chęć uniknięcia wszelkich konfliktów rodzi pokusę przyzwalania dziecku na wszystko.

Lęk lub obojętność dorosłego wobec sytuacji konfliktowych, wobec zachowań przestępczych prowadzi do zaprzeczenia obowiązków wychowawczych. Permissywni wychowawcy - rodzice i nauczyciele - nie karzą i nie stawiają wymagań, nie wspierają dziecka w jego życiowych wyborach, natomiast zaspokajają jego pragnienia i zachcianki, także wtedy, gdy nie dostrzegają ich sensu. Rezygnacja z wymagań wychowawczych prowadzi do tego, że dzieci są pozostawione same sobie, a tym samym pozbawione poczucia bezpieczeństwa. Taka postawa permissywnych rodziców i nauczycieli doprowadziła do sytuacji, którą określamy jako kryzys wychowania.

Szkodliwość permissywizmu wychowawczego widać po jego skutkach. Tego typu wychowanie jest głęboko indywidualistyczne i egoistyczne, wyzwala postawy narcystyczne, nie uczy odpowiedzialności za siebie i innych. Rodzi przekonanie u młodych, że każde żądanie musi być zaspokojone i że nie ma żadnych ograniczeń w ich stawianiu. Warto, by zwolennicy permissywnego (bezstresowego) wychowania uświadomili sobie, że brak frustracji i stresu w okresie wychowania nie prowadzi do ukształtowania zdolności do panowania nad późniejszymi frustracjami, jakie niosą ze sobą trudności dorosłego życia. U jednych rodzi to słabość i nadwrażliwość, niezdolność do prowadzenia w pełni dorosłego życia (uzależnienie od rodziców w życiu dorosłym; dom rodzinny miejscem schronienia i „ucieczki”). U innych prowadzi do postaw aroganckich i agresywnych, do roszczeniowego podejścia do życia. Czy winni tego wychowania są rodzice i nauczyciele?

Benedykt XVI dostrzega dwa zagrożenia w działalności wychowawców. Po pierwsze: „są wystawieni na silną pokusę, by się poddać”, wycofują się z trudnych nieraz obowiązków wychowawczych, nie podejmują ich. Po drugie – i to Benedykt XVI uznaje za ważniejsze – grozi im „niebezpieczeństwo niezrozumienia (...) swej roli czy, ściślej, misji, jaka została im powierzona”. W świetle tych zagrożeń nasuwa się wniosek, że sami dorośli nie są dość przekonani o wartości swych „pewników i wartości”. Dlatego Kościół zachęca rodziców i nauczycieli, aby się nie zniechęcali. Trudności, jakie napotykamy współcześnie w wychowaniu „nie są (...) nieprzewyciężalne. Są raczej, by tak powiedzieć, „drugą stroną” owego wielkiego i cennego daru, jakim jest nasza wolność, wraz z słusznie towarzyszącą jej odpowiedzialnością”³⁷.

Co więc powinien zrobić Kościół wobec współczesnego kryzysu wychowawczego? Jakie jest zadanie Kościoła, który według deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* jest jednym z czynników odpowiedzialnych za wychowanie młodego człowieka?

³⁷ Por., Benedykt XVI, *List do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania*, 21 stycznia 2008 r., w: *Szkola katolicka miejscem integralnego rozwoju człowieka w świecie zagrożonym nieludzkim humanizmem bez Boga*. Rada Szkół Katolickich, Warszawa 2009, s. 81

Po pierwsze, Kościół nie może ulec pokusie relatywizmu moralnego i wynikającego stąd permissywizmu wychowawczego. Przeciwwagą do zagrożeń płynących z relatywizmu powinno być takie wychowanie, aby człowiek posiadał zdolność dokonywania wyborów (wolna wola), zależnych od jego wewnętrznego prawa (prawo naturalne) otrzymanego od Stwórcy w akcie stworzenia, o którym przypomina mu jego sumienie. Wychowanie musi być oparte o taki system wartości, który osadzony w sumieniu człowieka rozwijałyby jego przymioty moralne i intelektualne, by człowiek właściwie umiał korzystać z daru wolności. Proces wychowania, a wychowania szkolnego w szczególności, powinien kształtować osobowości samodzielne i odpowiedzialne, zdolne do wolnego, zgodnego z sumieniem wyboru i zdolne oprzeć się wpływom relatywizmu moralnego, czy materializmu praktycznego³⁸.

Po drugie, Kościół ma obowiązek służenia rodzinom wszelkimi możliwymi formami pomocy, aby rodziny mogły prawidłowo wypełnić zadania wychowawcze³⁹. Doceniając ogromną rolę wychowawczą rodziny jako instytucji wychowawczej, należy pamiętać, że rodzice są dzisiaj zagubieni. Transformacje społeczne obejmujące także rodzinę spowodowały dość duże zróżnicowanie poglądów dotyczących wychowania i opieki nad dzieckiem. Znaczna część dorosłych jest nadal przekonana o wartości tradycyjnego wychowania. Inni wyrażają przekonanie, iż tradycyjne wychowanie nie przystaje do współczesnej rzeczywistości i nie zapewnia dziecku dobrego przystosowania i sukcesów w przyszłości. Rodzice czują się zdezorientowani, nie potrafią określić swojej roli i zadań jako wychowawców. Poszukują więc drogowskazów i podpowiedzi u znajomych, w mediach i popularnych poradnikach, rzadziej u specjalistów. Czy rodzice znajdują podpowiedzi i drogowskazy w Kościele? Czy jest katecheza dla dorosłych? Jaką pomoc mogą otrzymać w Kościele zagubieni rodzice, którzy chcą prawidłowo wypełnić zadania wychowawcze w środowisku rodzinnym?

Po trzecie, potrzebna jest szkoła katolicka, która buduje na wartościach wpływających z antropologii chrześcijańskiej⁴⁰. Szkoła katolicka potrzebuje pomocy, aby mogła dobrze funkcjonować. Należy odnotować z satysfakcją, że w zakresie wspomaganie szkół katolickich w budowaniu i utrwalaniu ich tożsamości wielką rolę odgrywa Rada Szkół Katolickich, która jest organizacją kościelną o zasięgu ogólnopolskim, erygowaną przez Konferencję Episkopatu Polski. Rada zrzesza wszystkie szkoły katolickie w Polsce, prowadzone przez kościelne osoby prawne oraz szkoły,

³⁸ M. Handke, *Wychowanie do wolności, W trosce o prawdziwe wychowanie. Materiały edukacyjno-formacyjne z XXI Forum Szkół Katolickich, Jasna Góra, 10-11 grudnia 2010 r.*, Warszawa 2011, s. 21-22.

³⁹ *Familiaris consortio*, 40.

⁴⁰ Por., *Potrzebna jest szkoła katolicka! – Słowo kard. Zenona Grocholewskiego podczas uroczystej sesji związanej z nadaniem Mu tytułu „Przyjaciel Szkół Katolickich w Polsce”*, w: *Rodzina u podstaw edukacji patriotycznej i obywatelskiej. Materiały edukacyjne z XVIII Forum Szkół Katolickich (Jasna Góra, 29 listopada – 1 grudnia 2007, Warszawa 2008, s. 19-21.*

które są prowadzone przez inne osoby prawne lub fizyczne i zostały uznane za katolickie przez biskupa diecezjalnego dokumentem na piśmie. Wielkie znaczenie ma działalność Rady w zakresie:

- a) formacji, doskonalenia nauczycieli oraz dyrektorów szkół katolickich, w tym doskonalenia zawodowego;
- b) opracowywania i doskonalenia programów wychowania i nauczania oraz podręczników z uwzględnieniem koncepcji człowieka głoszonej przez Kościół katolicki oraz dziedzictwa kultury i historii Polski;
- c) wspierania rozwoju szkolnictwa katolickiego oraz świadczenia pomocy w tym zakresie podmiotom kościelnym oraz innym prowadzącym szkoły katolickie⁴¹.

Po czwarte, w sytuacji, gdy zmniejszyła się rola rodziców w kształtowaniu osobowości młodego człowieka, a szkoła utraciła na rzecz środków społecznego przekazu wiodącą rolę w wychowaniu, musi zająć w sposób szczególnie służebna funkcja Kościoła w procesie wychowania. W czasach kryzysu wychowywania Kościół nie może uchylać się od tego obowiązku, bo jest współodpowiedzialny za wychowanie młodego człowieka. W tym miejscu należy zauważyć inicjatywę obchodzenia Tygodnia Wychowania w Polsce. Tegoroczny, już II Tydzień Wychowania miał służyć pogłębieniu refleksji na temat: jak wychowywać i kogo chcemy wychowywać? Jak dotrzeć dziś do wnętrza młodego człowieka? W oparciu o jakie wartości chcemy wychowywać? Bez takiego namysłu prowadzonego wspólnie przez rodziców, chrzestnych i dziadków, a także przez odpowiedzialnych za oświatę, nauczycieli, wychowawców, nie może być mowy o owocnym wychowaniu⁴².

Zakończenie

Niech podsumowaniem będą słowa bł. Jana Pawła II: „Może nigdy tak bardzo jak dzisiaj (czytajmy: w wieku XXI) wychowanie nie było nakazem życiowym i społecznym, który wymaga zajęcia stanowiska i zdecydowanej woli formowania dojrzałych osobowości. Może nigdy tak jak dzisiaj świat nie potrzebował ludzi, rodzin i wspólnot, które uczynią z wychowania rację swego bytu, które poświęcą się wychowaniu jako pierwszorzędnemu celowi, oddając bez zastrzeżeń swoje siły, szukając współpracy i pomocy, podejmując próby i odnawiając w sposób twórczy i z poczuciem odpowiedzialności procesy wychowawcze. Być wychowawcą dzisiaj znaczy dokonać życiowego wyboru, godnego uznania i pomocy ze strony tych, którzy sprawują władzę we wspólnotach kościelnych i cywilnych”⁴³.

⁴¹ Por., Rada Szkół Katolickich, *Statut Rady Szkół Katolickich w Polsce* zatwierdzony na 348 Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w dniach 19-21 czerwca 2009 r., s. 2.

⁴² Por., *List Pastorski Episkopatu Polski z okazji II Tygodnia Wychowania 16-22 września 2012, Kościół domem życia, wiary i miłości*, www.tydzienwychowania.pl

⁴³ Jan Paweł II, *List apostolski Juvenum Patris w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko*, w: J. Piwowarski (red), dz. cyt., s. 124.